Weterynarz o upadku

Lek. wet. Piotr Dąbrowski, www.wet.pl

„Najczęstsze obrażenia powstałe w wyniku upadku z dużej wysokości to uszkodzenia twarzoczaszki, złamania żuchwy, otarcia albo rany skóry żuchwy, wybite lub złamane zęby. W poważniejszych przypadkach trafia się na uszkodzenia lusterka nosowego oraz krwotok z jamy nosowej, złamania szczęki i kości nosowej.

Inne możliwe obrażenia, już nie tylko głowy, to częste stosunkowo złamania kości udowych (nawet obustronne) oraz uszkodzenia stawów kolanowych (układu więzadłowego i łąkotki). O ile w pierwszym przypadku leczenie jest stosunkowo "łatwe" i trwa tylko około 4-5 tygodni, przy urazach stawu kolanowego (najbardziej złożonego stawu w organizmie) kuracja jest o wiele trudniejsza i sprowadza się zwykle do leczenia zachowawczego, które nie przynosi stuprocentowego powrotu do zdrowia.

Najcięższymi obrażeniami układu kostnego u kotów, którym udaje się przeżyć sam upadek, są urazy kręgosłupa, przy których rokowania są z reguły niepomyślne, w związku z czym nie podejmuje się leczenia. Oznacza to, że zwierzę trzeba po prostu uśpić. Możliwe są też obrażenia wewnętrzne (poza kostno-stawowymi). Należy do nich pęknięcie miąższu wątroby - pozornie bezobjawowe, po kilku, kilkunastu godzinach prowadzi zwykle do śmierci spowodowanej przez powolny krwotok. Poza tym dochodzi również niekiedy do uszkodzenia śledziony, pęcherza moczowego oraz nerek.

Dodatkową trudnością przy udzielaniu pomocy kotu, który wypadł z okna czy balkonu wysoko położonego mieszkania jest fakt, iż jeśli zwierzę może się zaraz po upadku jeszcze poruszać, potrafi odejść albo odpełznąć w ukrycie. O ile nie zostanie szybko znalezione i poddane leczeniu, również stosunkowo mniej groźne obrażenia mogą doprowadzić do jego śmierci.

Pierwszym, co mu wówczas zagraża, jest stan wstrząsu pourazowego (gwałtowny spadek ciśnienia tętniczego upośledzający krążenie ośrodkowe i obwodowe, zaleganie krwi, obniżenie ciepłoty ciała itd.). Może on prowadzić do utraty przytomności, a nieleczony do szybkiej śmierci.

Przy urazach kości, szczególnie tych bardziej złożonych i otwartych, każda godzina upływająca od wypadku do interwencji lekarskiej zmniejsza szansę na wyzdrowienie oraz przeżycie w związku z rozwijającą się martwicą kości i ryzykiem wstrząsu septycznego (zakażenia krwi). Przy wszystkich zaś zranieniach należy brać pod uwagę utratę krwi, a po pewnym czasie również infekcje lokalne.

Oczywiście należy wspomnieć także o tym, że uciekający w stanie szoku i nie zachowujący wtedy żadnych środków ostrożności kot narażony jest na szereg innych wypadków. Latem zaś dodatkowo otwarte rany atakowane są przez muchy, które składają jaja w uszkodzonych tkankach (jest to zjawisko bardzo powszechne). Wyklute później larwy praktycznie zjadają zwierzę żywcem. Zazwyczaj nie ma wtedy innego wyboru, jak eutanazja."

Gdy dojdzie do upadku

➡Gdy już dojdzie do upadku kota - nigdy nie wolno zakładać że mu się nic nie stało! Nawet jeśli kot wygląda doskonale a przyniesiony do domu - od razu rzuci się na jedzenie.

Wiele tych najgroźniejszych skutków upadków z dużej wysokości daje objawy dopiero po jakimś czasie, ale gdy one się już pojawią może być za późno na cokolwiek.

➡Kot po takim przeżyciu powinien natychmiast znaleźć się u dobrego lekarza - który go dokładnie zbada a także poda leki przeciwwstrząsowe. To bardzo ważne!

➡Leki takie zapobiegną wpadnięciu kota we wstrząs - co jest częstym powikłaniem takich urazów - ale także zminimalizują ryzyko wystąpienia obrzęku mózgu czy uszkodzenia rdzenia kręgowego przez obrzęk - jeśli nastąpiło odłamanie np. fragmentu któregoś z kręgów. Samo w sobie może i niegroźne - ale powstający wokół tego miejsca obrzęk może spowodować np. zatrzymanie oddychania lub akcji serca. Trzeba także sprawdzić czy nie doszło do uszkodzenia organów wewnętrznych.

➡Nawet jeśli oględziny lekarskie nic nie wykażą - przez jeszcze kilka dni kot musi być uważnie obserwowany - czy normalnie oddaje mocz, czy nie pojawia się krew w wydalinach, czy zwierzę nie ma problemów z oddychaniem, równowagą, orientacją. Niestety - nie wszystko da się zdiagnozować od razu po urazie, pewne rzeczy - np. przepuklina przepony - wychodzą z czasem.

Pamiętaj

Wiele kocich upadków kończy się tragicznie

➡Wiele osób uważa że koty zawsze spadają na cztery łapy, że upadki im nie straszne.

Jednakże wiele kocich upadków kończy się tragicznie. Śmiercią, okaleczeniem, zaginięciem.

➡Czasem kot ma naprawdę dużo szczęścia jeśli zginie na miejscu - bo często scenariusz wygląda tak, że zwierzę kona godzinami pod blokiem zanim umrze lub ktoś się nad nim ulituje.

➡Często jako argument słyszę, że dany kot jest mądry i nie wyskoczy. Możliwe. Co nie zmienia faktu, że ma wszelkie szanse na to, żeby wypaść. W momencie nieuwagi, zagapienia się, wychylenia zbyt mocno, złego obliczenia przyczepności podłoża.

➡Innym argumentem bywa fakt że koty są takie sprawne, doskonale skaczą. Nie bierze się pod uwagę faktu, że po pierwsze - kot domowy ma sprawność taką jakiej w domu właśnie potrzebuje. Absolutnie nie ma ona porównania ze sprawnością i kondycją kota wolnożyjącego. Nie te odruchy, nie te mięśnie, nie te stawy i ścięgna. Po drugie - nawet najsprawniejszy kot nie jest przystosowany do upadków z dużej wysokości. Po trzecie - nawet niewielka wysokość i duża sprawność kota niewiele pomogą, gdy kot upadnie na jakąkolwiek nierówność - zahaczy podczas lotu o antenę, skrzynkę na kwiaty, wyląduje na jakimś płotku czy nierówności gruntu. Kot szykując się do lądowania - ustawia się tak by wylądować na gładkiej i równej powierzchni. Cokolwiek mu w tym przeszkodzi - często oznacza

Dlatego apelujemy : Zabezpieczajmy okna i balkony!